

Epidemia śpiączki w Kazachstanie

10 sierpnia 2015

Nagłe zaśnięcia, halucynacje, bóle głowy – problemy mieszkańców dwóch wiosek w Kazachstanie przez dwa lata stanowiły zagadkę, której nie potrafili rozwiązać lekarze.

W położonych na kazachskim stepie miejscowościach mieszkańców dotknęła tajemnicza plaga – podczas spaceru, w szkole a nawet w trakcie jazdy motocyklem, sen spadał na nich bez ostrzeżenia. Śpiączka trwała nawet kilka dni, po wybudzeniu chorzy nie wiedzieli co się z nimi działo, nie pamiętali też momentu zaśnięcia.

Nie jest to pierwsza fala ataków śpiączki jaka miała miejsce w tej miejscowości, do podobnych wydarzeń doszło po raz pierwszy jeszcze w marcu 2013 roku, jednak zarówno wówczas jak i dziś lekarze są bezsilni. Od tego czasu stwierdzono zachorowania w sumie u 140 osób mieszkających w Kałaczi i Krasnogórsku (obie miejscowości zamieszkuje jedynie 810 osób). Jak podaje Komsomołska Prawda: „Chory wydaje się być przytomny, może nawet chodzić. Nagle jednak zapada w głęboki sen, zaczyna chrapać, a kiedy się go obudzi, wówczas nie pamięta on niczego”. Niektórzy mają halucynacje, widzą skrzydlate konie, węże w łóżkach czy robaki jedzące ich ręce.

Władze Kazachstanu szybko znalazły winowajcę – źródłem choroby mają być leżące nieopodal kopalnie uranu, które zamknięto wkrótce po upadku Związku Radzieckiego. Pomimo zamknięcia kopalń nie zasypano, a otwarte tunele mogą zdaniem rządu powodować wydobywanie się w okolicy znaczących ilości tlenu węgla i innych węglowodorów. „Poziom tlenu jest niższy i to jest właśnie powodem chorób w wiosce” powiedział przedstawiciel władz Berdibek Saparbajew. W związku z panującą sytuacją rząd zdecydował się na przesiedlenie mieszkańców obu

wsi do innego miejsca, obecnie trwa ewakuacja.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Źródło: Orwellsky.blogspot.com